

**Tadeusz Wawak**  
**Uniwersytet Jagielloński**



# **WSTĘPNA OCENA AKTUALNEGO PROJEKTU ZAŁOŻEŃ REFORMY SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W POLSCE**

„Wyzwania zarządzania jakością”

**UNIWERSYTE EKONOMICZNY**

**15-16 MAJA 2008, KRAKÓW**



**Zarządzenie Nr 4/2008**  
**Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego**  
z dnia 1 lutego 2008 r.

w sprawie powołania Zespołu do Spraw Opracowania Założeń  
Reformy Systemu Nauki oraz Założeń Reformy Systemu  
Szkolnictwa Wyższego

§ 1

Powołuje się na okres od dnia 1 lutego 2008 r. do dnia 31 marca 2008 r. Zespół do Spraw Opracowania Założeń Reformy Systemu Nauki oraz Założeń Reformy Systemu Szkolnictwa Wyższego, zwany dalej „Zespołem”.



## UZASADNIENIE

Budowa gospodarki opartej na wiedzy stwarza konieczność wprowadzania zmian w systemie finansowania badań naukowych i prac rozwojowych tak, aby sprostała wymogom rosnącej konkurencji na rynku nie tylko krajowym, ale również europejskim i światowym. Również szkolnictwo wyższe podlega coraz większej konkurencji na rynku globalnym i europejskim.



Wprowadzenie zobiektywizowanych i czytelnych procedur rozdziału środków finansowych na działalność B+R oraz szkolnictwo wyższe, wdrożenie skuteczniejszych i sprawniejszych metod zarządzania jednostkami naukowymi, a także doskonalenie standardów kształcenia, uzyskiwania kwalifikacji oraz rozwoju kadry nauki i szkolnictwa wyższego, ma przyczyni się do osiągnięcia nadrzędnego celu przedsięwzięcia reformatorskiego, tj. podwyższenia jakości prac badawczych i rozwojowych, podniesienia jakości nauczania oraz wzrostu międzynarodowej konkurencyjności nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce.



W kontekście rozpoczynającej się poważnej i rzeczowej debaty nad zmianami w polskim systemie nauki i szkolnictwa wyższego, powołanie Zespołu, który opracuje założenia zmian systemu zarządzania i finansowania nauki oraz systemu szkolnictwa wyższego, staje się czynnością niezbędną.



## Cele reformy szkolnictwa wyższego

Projekt założeń reformy do podstawowych celów, jakie zamierza się osiągnąć w wyniku jego wdrożenia zalicza, w zakresie:

- zarządzanie szkołami wyższymi:
  - wykreowanie najlepszych i najnowocześniej zarządzanych uczelni flagowych;
  - powiązanie uczelni z sektorem gospodarczym poprzez realizację badań i kierunków studiów na zamówienie oraz udział sektora gospodarczego w zarządzaniu uczelnia (w składzie konwentu);

## 2. modelu kariery akademickiej:

- uproszczeniu procedury awansu naukowego poprzez likwidację kolokwium habilitacyjnego,
- zwiększenie mobilności kadry akademickiej poprzez obowiązkowe staże i zatrudnienie kontraktowe;
- odmłodzenie kadry naukowej, wprowadzenie ocen dorobku naukowego opartej na ankietyzacji i internacjonalizacji;
- zachowania tytułu profesora uprawniającego do zatrudniania na podstawie mianowania i tym samym uzyskiwania uprawnień do „stanu spoczynku”;

### 3. finansowania szkolnictwa wyższego:

- pracowanie nowego systemu finansowania studiów na uczelniach publicznych i niepublicznych;
- zmiana zasad finansowania uczelni ma algorytm szerzej uwzględniający wskaźniki jakości i innowacyjnego rozwoju uczelni;
- zmiana systemu stypendialnego mająca na celu wspomaganie w większym zakresie studentów biednych, wyższe wymagania uprawniające do otrzymania stypendiów naukowych;





#### 4. w zakresie dydaktyki:

- dostosowanie kierunku studiów i metod akredytacji do wymogów Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego;
- różnicowanie wymogów kadrowych między uczelniami zawodowymi i akademickimi;
- otwarcie uczelni na nowe formy kształcenia, w tym kształcenia na odległość i uczenie przez całe życie.



Wśród tych 14 celów reformy szkolnictwa wyższego 13 zasługuje na absolutne poparcie. Tylko jeden cel przyjęty przez Autorów „Projektu” założeń reformy budzi jednoznaczny i ostry sprzeciw. Jest nim propozycja „likwidacji habilitacji”. Uzasadnienie tego sprzeciwu zostanie przedstawione w dalszej części opracowania.

Do każdej grupy powyżej przedstawionych celów Projektu założeń reformy przedstawia projekty działań bieżących (od dziś) oraz tych, które mogą być realizowane w perspektywie długoterminowej (przyczyn nie określono ile lat może mieć ta perspektywa).



Realizacja przedstawionego programu działań wymaga:

- nowelizacji przede wszystkim ustawy o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o stopniach i tytułach naukowych oraz innych ustaw które muszą ulec korekcie, jeśli omawiany projekt założeń reformy ma być zrealizowany;
- wydania rozporządzeń i zarządzeń wykonawczych, które pozwolą na realne wdrażanie proponowanych zmian;
- zmian w statutach uczelni i w obowiązujących regulaminach wewnętrznych szkół wyższych.



Projekt założeń reformy w zakresie szkolnictwa wyższego zakłada 91 działań bieżących i 10 zmian strategicznych, długoterminowych. Przeważająca większość proponowanych działań bieżących (ponad 90%) zasługuje na absolutne poparcie, kilka z nich budzi wątpliwości, jedna sprzeciw. Wątpliwości powstają na skutek niejasnego przedstawienia tytułu tych działań. Być może ich wyjaśnienie usunie wątpliwości lub wzbudzi sprzeciw.



Do nich należą, między innymi:

- wdrożenie zaawansowanych narzędzi zarządzania szkolnictwem wyższym,
- stworzenie Centrum Kompetencyjnego na bazie zintegrowanych systemów zarządzania uczelniami;
- przeniesienie uprawnień nadzorczych nad zarządzaniem majątkiem uczelni do wyłącznej kompetencji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego;
- wzmocnienie roli Konwentu;



- przeprowadzenie etatyzacji kadry na poziomie uczelni w powiązaniu z regułami finansowania uczelni publicznych;
- realizacja motywacyjnej polityki wynagradzania;
- zmiana wskaźników algorytmicznego finansowania dotacji stacjonarnej jako podstawowego narzędzia realizacji polityki projakościowej wobec szkół publicznych i wprowadzenie algorytmu prorozwojowego;

- kształcenie dualne – teoretyczne w uczelni i praktyczne w firmie;
- rozbudowa i przebudowa systemu stypendialnego;
- zróżnicowanie minimów kadrowych, szczególnie w uczelniach zawodowych z możliwością ujęcia w nich praktyków;
- ustalenie procedury i zasad zamawiania zadań edukacyjnych;
- opracowanie deskryptorów KSK i wdrożenie standardów dla wszystkich poziomów wiedzy, bazujących na KSK.



Poważny sprzeciw budzą trzy działania związane z celami:  
„Uproszczenie procedury awansu naukowego poprzez likwidację  
kolokwium habilitacyjnego”, konkretnie:

- likwidacja habilitacji jako stopnia naukowego;
- wprowadzenie „uprawnienia promotorskiego” jako certyfikatu będącego potwierdzeniem dojrzałości naukowej, uprawniającego do sprawowania opieki nad doktorantem i uczestnictwa w procedurze nadawania doktoratów (publikowanie w Internecie);





- uzyskanie „uprawnienia promotorskiego” na wniosek zainteresowanego w wyniku procedury przeprowadzanej przed Komisją zewnętrzną, na podstawie dorobku naukowego doktoranta, ocenianego przy wykorzystaniu recenzji zewnętrznych, w tym przygotowanych w uzasadnionych przypadkach przez ekspertów zagranicznych;
- pozostawienie uczelni możliwości decydowania o zatrudnieniu na stanowisku profesora nadzwyczajnego i wizytującego doktora lub doktora z certyfikatem promotorskim.



Realizacje w praktyce funkcjonowania szkół wyższych ujętych w projekcie założeń reformy celów i przewidzianych działań będzie wątpliwe jeśli zaliczy się „rozpoczęcie ograniczenia dwuetatowość na polskich uczelniach” do perspektywy długoterminowej. Działanie to powinno się rozpocząć natychmiast a nie w dalszej nieokreślonej terminem przyszłości. Realizacja aktualnych działań przewidzianych w założeniach reformy wymaga wysokiego zaangażowania nauczycieli akademickich w jakiejś uczelni.



Praca w dwóch uczelniach całkowicie eliminuje możliwość pełnego zaangażowania pracownika naukowego-dydaktycznego w każdej z nich. Oczywiście ograniczenie pracy wykładowców na jednej uczelni wymaga radykalnego podniesienia wynagrodzenia rekompensującego finansowo rezygnację z drugiego etatu w innej uczelni. Tego jednak, niestety projekt założonej reformy nie przewiduje, przekreślając tym samym możliwość uzyskania przewidywanych efektów w najbliższych latach, czyli dotąd dopóki nie zniknie dwuetatowość.



Nie oszukujmy się, realizacja reformy bez radykalnego podniesienia wynagrodzeń w szkołach wyższych jest niemożliwa. Projakościowa restrukturyzacja zarządzana w uczelniach wymaga zastosowania zasad Total Quality Management, a to jest niemożliwe w organizacjach o niskich wynagrodzeniach, niewspółmiernych jak w przypadku uczelni do wiedzy i kompetencji pracowników naukowo-badawczych szkół wyższych w Polsce.



Celem likwidacji kolokwium habilitacyjnego, a czytając dalej, likwidacja habilitacji jako stopnia naukowego jest wprowadzenie procedury awansu naukowego, odmłodzenie kadry akademickiej. Wszystko to po to, aby przyspieszyć rozwój naukowy kadry nauczycieli akademickich. Likwidacja habilitacji ma służyć podwyższeniu jakości prac badawczych i rozwojowych oraz wzrostu międzynarodowej konkurencji nauki i szkolnictwa wyższego. Takie bowiem są cele proponowanej reformy, której jednym z kluczowych zamiarów jest odstąpienie od habilitacji jako przeszkody w rozwoju naukowym i karierze młodego naukowca. Nic bardziej niedorzecznego wymyślić nie można było!

To nie habilitacja blokuje rozwój naukowy i awans młodej kadry, wszyscy o tym wiedzą; i tym hamulcem blokującym rozwój naukowy młodej kadry w Polsce jest wieloletowość. Doktorzy przy swych nędznych wynagrodzeniach, aby mogli utrzymać rodziny muszą zatrudnić się na drugim etacie w niepublicznych uczelniach, realizować podwójne pensum dydaktyczne. Podjęcie pracy w drugim miejscu pracy powoduje, że nie ma czasu nasz młody naukowiec na rozwój naukowy. Musimy o tym pamiętać.



Habilitacje zniesiono w czasach stalinizmu, aby umożliwić funkcjonariuszom partii i urzędu bezpieczeństwa uzyskanie stanowiska i tytuł profesora, i to w przyspieszonym tempie. Tym osobom powierzono wówczas kierowanie uczelniami, katedrami, często był to prof. mgr inż., który nie miał pojęcia o prowadzeniu badań naukowych. Cel praktyczny zniesienia habilitacji był oczywisty. Doświadczeni z dużym dorobkiem naukowym profesorowie zostali odsunięci od kierowania uczelnia, wydziałami i katedrami. Część z nich znalazła się w więzieniach.



Proponuje się wprowadzenie doktora certyfikowanego. To nic nowego. Po wypadkach marcowych w 1969 roku wprowadzono docenta mianowanego bez habilitacji, zwanego popularnie docentem marcowym lub patentowym. Docentami tymi zostali głównie towarzysze partyjni – doktorzy, części z nich powierzono określone funkcje polityczne w uczelni, formalnie natomiast celem wprowadzenia docenta bez habilitacji było przyspieszenie rozwoju młodej kadry.





W tym samym czasie, aby zablokować kierowników katedr i zakładów, utworzono instytuty, w których funkcje wicedyrektorów do spraw politycznych (dydaktycznych) – czasami także dyrektorów nowopowstałych instytutów powierzono docentom marcowym. Ich celem była polityczna penetracja kadr, niedopuszczanie do zatrudniania absolwentów uczestniczących w wypadkach marcowych i blokowanie młodej kadry, która nie chciała wstąpić do partii. Oczywiście dotyczyło to tylko części docentów marcowych.



Część docentów marcowych zrobiła habilitacje a następnie uzyskała tytuł profesora w oparciu o bogaty dorobek naukowy. Dlatego też nie można uogólniać. Instytucja docenta marcowego (patentowego) otworzyła furtkę do przerzucenia wyznaczonych zaufanych towarzyszy partyjnych do kierowania szkołami wyższymi w Polsce.



Dziś pojawia się obawa, czy partie rządzące od kilku lat w Polsce nie mają podobnego zamiaru? Kiedyś mówiono: „Nie matura lecz chęć szczerą zrobi z Ciebie oficera”. Dziś po raz trzeci po drugiej wojnie światowej pojawia się stwierdzenie „nie habilitacja lecz nominacja (uzyskanie patentu) zrobi z ciebie profesora”. Rymu tu nie ma, ale sens jest taki sam.

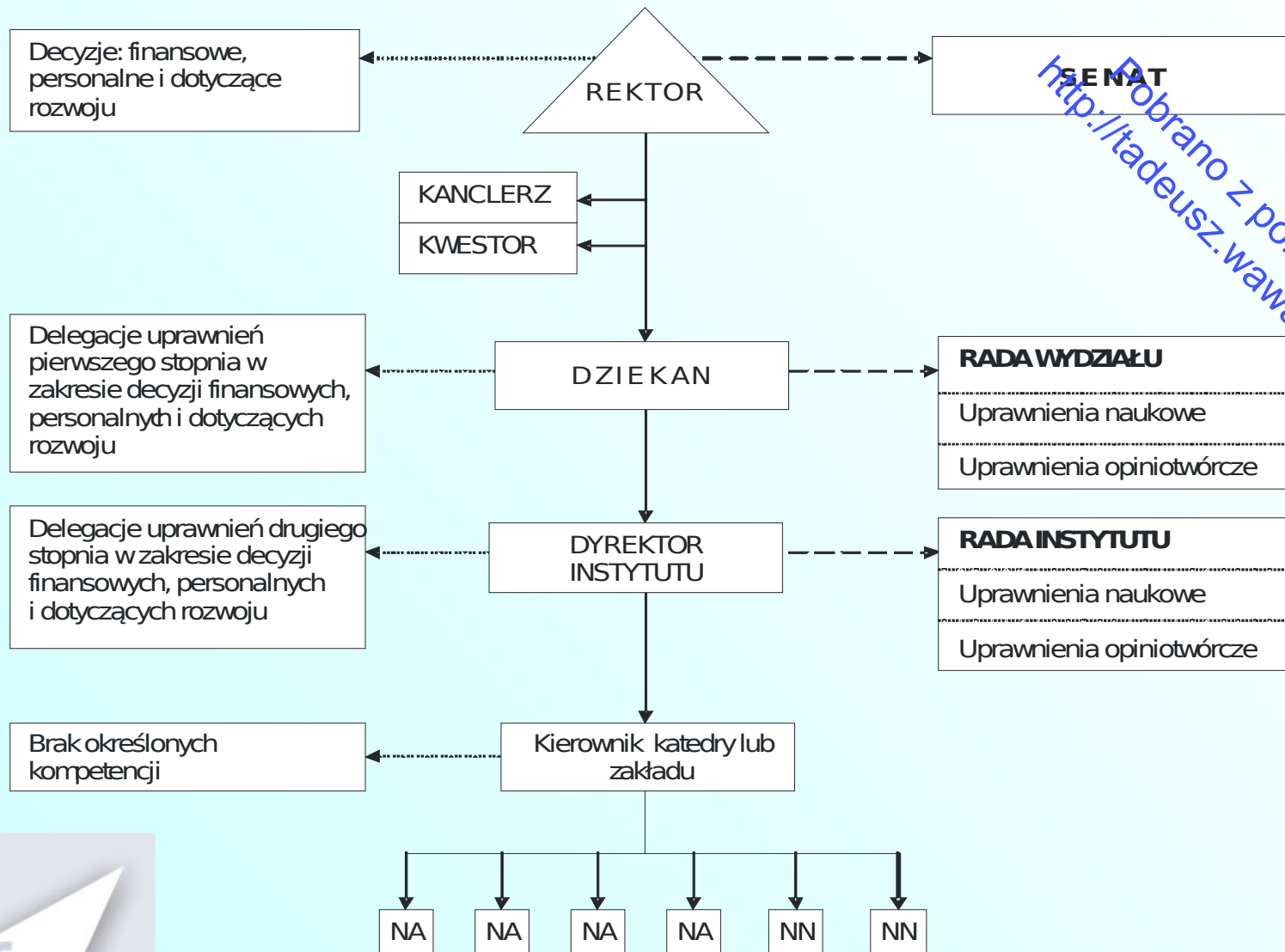


Obecnie część doktorów szukając lepszego zarobku zajęła się polityką, część poświęciła się aktywnej pracy na drugim etacie w szkołach niepublicznych, zapominając o habilitacji, a lata lecą. Dziś chcieliby zostać profesorem, a tu problem – brak habilitacji. Jej likwidacja dla nich istotnie ma ważne znaczenie i przyśpieszy ich awans – ale czy na tym ma polegać ten jakościowy rozwój nauki, czy to zapewni wzrost konkurencyjnej polityki szkół wyższych?



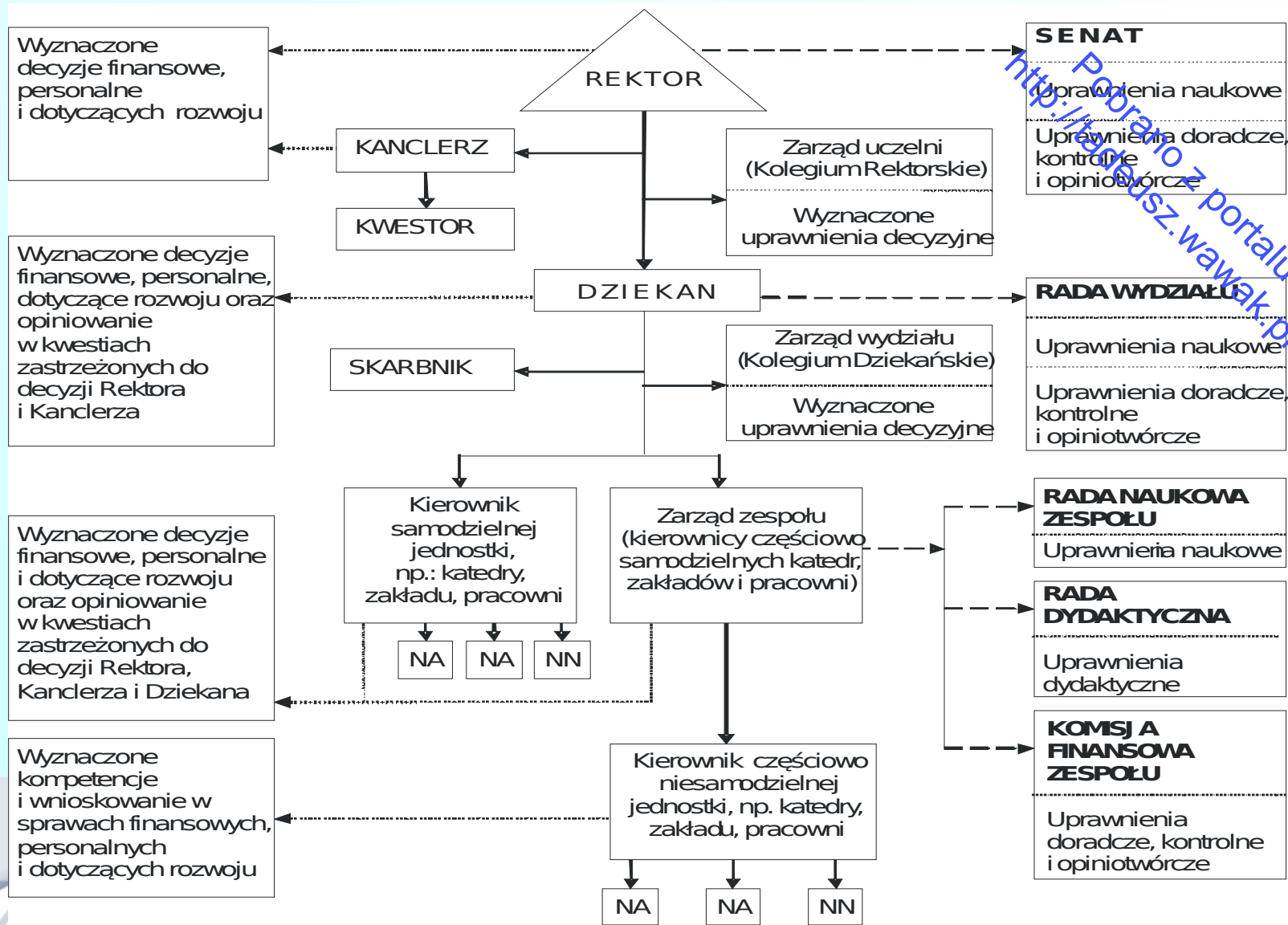
Na pewno nie, dlatego też jestem absolutnym przeciwnikiem likwidacji habilitacji i upoważnienia doktora certyfikowanego (patentowego) do prowadzenia prac doktorskich. W szanujących się uniwersytetach, na szanujących się wydziałach i szanujących się i liczących się instytutach doktorzy nie są uprawnieni do prowadzenia prac magisterskich ponieważ nie zdobyli odpowiedniego doświadczenia, aby je samodzielnie prowadzić. Czy powierzenie tym doktorom prowadzenia prac doktorskich nie jest w tej sytuacji totalnym nieporozumieniem?





NA - nauczyciel akademicki  
 NN - pracownicy nie będący nauczycielami akademickimi

**Rys. 1. Aktualny, tradycyjny schemat zarządzania w szkole wyższej.**



NA - nauczyciel akademicki  
 NN - pracownicy nie będący nauczycielami akademickimi

**Rys. 2. Proponowany holdingowy schemat zarządzania w szkole wyższej.**